

Marian Kielian

Wiersze Karoliny Kusek – o przekładzie na język francuski

Przy tłumaczeniu wierszy p. K. Kusek na język obcy, dla zachowania możliwie dużej wierności oryginałowi trzeba uwzględnić przede wszystkim następujące trzy aspekty:

1. emocjonalny,
2. formalny,
3. realioznawczy.

Co rozumiemy pod tymi określeniami?

1. **Aspekt emocjonalny** – chodzi o taki dobór leksyki, który oddałby atmosferę ciepła, serdeczności, zmian, przedstawianych przez autorkę, a wynikających z opisu zmian pór roku, dnia, pejzażu, pogody itp, łącznie z delikatnym sarkazmem, jak np. w wierszu *Strach* gdzie swawolne ptaki w charakterze rekompensaty za ziarno brudzą strachowi kapelusz.

2. **Elementy formalne** – konstrukcja wiersza: rym, rytm.

Sporym problemem jest zachowanie rytmu wiersza. Na szczęście dla tłumaczącego większość utworów p. K.Kusek pozwala na względną swobodę wersyfikacyjną. Jednak konstrukcja niektórych wierszy polega na rytmice i regularności.

3. Przytoczmy jako przykład *Lipa*:

.....

*A ta lipa wam śpiewała
tak jak niania nad kołyską.
Przed słońcem osłaniała
parasolem z chłodnych listków.*

4. Najlepiej byłoby oddać w przekładzie regularny trochej oryginału. W rzeczywistości rzecz jest nader trudna i pozostają nam w zasadzie dwie możliwości, tak zresztą, jak w innych przypadkach – albo trzymać się rytmu i odchodzić od treści utworu, albo szukać zgody z przekazem autora, nieco

się jednak w mowie rytmicznej potykając. Trochę to szkodzi urodzie wiersza, ale mamy nadzieję, że na rekompensatę ze strony oddanego nastroju.

Ten sam fragment przekładzie będzie brzmiałby mniej więcej tak:

.....

*Ce tilleul chantait pour vous
comme une bonne près du berceau.
Le parasol de son feuillage
vous cachait contre le soleil.*

Na podobną trudność natrafiamy, usiłując zachować rym. Tutaj rzecz ma się podobnie, jak w przypadku rytmu: albo szukamy rymu, gubiąc, niestety, przekaz treściowy, albo odchodzimy od rymów tam, gdzie nie da się dokonać przekładu w inny sposób, i przekazujemy intencję treściową autorki, „uszkadzając” elementy estetyczne. Najlepiej byłoby, oczywiście, znaleźć wyjście łączące oba te elementy, ale nieczęsto, niestety, udaje się to tak, jak Tuwimowi.

W przypadku rymu niedokładnego, jak w wierszu *Gołąb*:

*Bo ona mu okruszek mu poda na dłoni.
Bo ona mu łzę nawet do picia uрони.
Bo ona , tak jak i on, ma serce gołębie.
Bo ona nie ma dzioba ani szponów jastrzębich.*

przekład jest znacznie łatwiejszy. Porównajmy brzmienie:

*Car elle lui donne des miettes sur ses doigts.
Car elle lui donne même une larme à boire.
Car elle, comme lui, a un coeur de pigeon.
Car elle n'a ni bec ni griffes de faucon.*

5. **Elementy realioznawcze** – faty, rzeczy, nazwiska, związane z polską tradycją literacką, ludową i lokalną: Jan z Czarnolasu, Janko Muzykant, babie lato, świętek.

Jan z Czarnolasu i Janko Muzykant nie dadzą się pojąć bez wyjaśnienia i przypis wydaje się tu na miejscu.

W wierszu *Babcia*

Babcia ma tak białe włosy (...)

Jakby się w nie wprzędły

wszystkie jej jesienie babim latem...

Moglibyśmy dosłownie przekazać „*babie lato*” jako „*l'été indien*”. Jednak indiańskie lato kojarzy się w realiach francuskich raczej z porą roku.

Wprowadziliśmy więc „...jesienie pozostawiające nitki pajęczę”:

Comme si tous ses automnes

y ont pénétré

pour laisser les traces des toiles d'araignée...

6. **Neologizmy** – „uchokłap” w *Azorku* i „wmalować się” w *Z babcią za rękę*.

7. **Inny rodzaj rzeczowników** – jest sporym problemem. Autorka wprowadza często, naturalne w opisywanym krajobrazie, topole, wierzby, lipy, brzozy. Wszystkie te drzewa są w polskim rodzaju żeńskiego i czasami spotykamy ich personifikację. We francuskim drzewa są rodzaju męskiego. Kiedy więc wiatr tańczy z topolą (*Taniec*), to tańczy **on** z **nią**. Jest to naturalne, oczywiste. Ale kiedy jej w tańcu „*podfruwa kiecka*” to lepiej, żeby to nie był „topól”. Zaproponowaliśmy więc jako partnerkę wiatru – różę. Znowu jednak pojawia się problem realności – trudno, żeby się z niej sypało „*próchno*”, skąd propozycja *des feuilles rousses* czyli rudych liści. Mamy nadzieję, że autorka nie obrazi się również o to, że dziewczyna z wiersza *Pole* nie jest *pszenicą z warkoczem długim aż do pasa*, lecz – „owsem”. Powód był ten sam: pszenica – le blé (r.m.), owies – l'avoine (r.ż.) Dziadek z tegoż wiersza nie mógł zostać *jęczmieniem wąsatym*. Ale tu realia są bliskie – został żytem (*le seigle*).

Przedstawione powyżej problemy nie wyczerpują pełnej listy zagadnień, których rozwiązanie jest istotne dla jakości przekładu. Jednak ich klasyfikacja nie jest łatwa, bowiem każdy wiersz z osobna jest różny od pozostałych i wymaga za każdym razem nowego wysiłku i nowych rozwiązań językowych.

